

Likwidujemy żydów!

Wielkie zebranie w Chełmie

12 punktów programu antyżydowskiego

W niedzielę, 22 bm. staraniem oddziału Związku Polskiego w Chełmie odbyło się w sali parafialnej na t. zw. „Górze Katedralnej“, o godz. 6-ej pp. zebranie członków i sympatyków związku. Obecnych na sali było około 600 osób. Zebranie zajął prezes Związku Polskiego w Chełmie, dr. Aleksander Schulz, po czym przybyli specjaliści z Warszawy: poseł na Sejm Józef Bakon i adw. Henryk Suchodolski wygłosili przemówienie, w których obaj mówcy nawoływali do nieustawiania w walce o wypieranie żydów i powiększanie stanu posiadania polskiego we wszystkich dziedzinach naszego życia. Obu przemówień zebrani wysłuchali w wielkim napięciu, przerywając często mówcom oklaskami. Zaproponowana przez prezydium zebrania rezolucja, którą poniżej cytujemy, została przyjęta przez zebranych entuzjastycznie.

Niebezpieczeństwo żydowskie znalazło już pełne zrozumienie w całym społeczeństwie polskim. Najwyższy czas, by przystąpić do celowych i konkretnych posunięć, któreby rozpoczęły realizację rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, w pierwszym etapie należy:

1. Uchwalić i w całej pełni wykonać ustawę o całkowitym zakazie uboju rytualnego.
2. Uchwalić surową ustawę antykomunistyczną i antymasońską.
3. Usunąć żydów z wojska oraz zastąpić ich służbę wojskową robotami przymusowymi oraz podatkami wojskowymi.
4. Usunąć żydów ze wszystkich stanowisk państwowych i samorządowych.
5. Wsząć bezwzględna akcję przeciwko przedsiębiorcom ży-

dowskim, którzy — jak wiadomo — masowo nie przestrzegają obowiązujących ustaw socjalnych. W szczególności usunąć wyzyk chałupników.

6. Odebrać żydom i szabesgojom dostawy państwowe i samorządowe oraz odebrać koncesje.

7. Niedopuszczać żydów do COP.

8. Usunąć z wyższych uczelni, oraz innych szkół profesorów i wykładowców żydów i masońców oraz znieść nostryfikację dyplomów, otrzymanych przez żydów za granicą.

9. Przeprowadzić bojkot towarowy żydów.

10. Pozbawić obywatelstwa polskiego żydów, którzy je uzyskali po roku 1918 oraz uniemożliwić zmianę nazwisk żydów na polskie.

11. Ograniczyć ilość żydów w wolnych zawodach do wysokości odsetka żydów w Polsce.

12. Otworzyć kredyt publiczny na planową kolonizację życia gospodarczego w Polsce, w szczególności kolonizację ziem wschodnich przez polskich rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów przy jednoczesnym rozwiązaniu żydowskich centralnych kas bezprocentowych i pozabawieniu kas żydowskich subsydjów publicznych.

A teraz parę uwag na temat sytuacji w Chełmie na odcinku walki z żydami. Otóż akcję Związku Polskiego w Chełmie podjęli: p. dr. Aleksander Schulz i p. Marcin Kupś, obaj z Poznańskiego. Należy wprost podziwiać nieugiętość tych dwóch ludzi. P. dr. Schulz, zwalczany na terenie Chełma przez żyda dra Furmana, dyrektora szpitala psychiatrycznego w Chełmie, wyrzucony przez tego żyda z posady, walczący obecnie z dużymi trudnościami — nieugięcie prowadzi robotę Związku Polskiego. Drugiemu działaczowi na

tym polu, p. Marcinowi Kupśowi, należą się również słowa najwyższego uznania. P. Kupś, em. plutonowy 69 p. p. — Poznańczyk, trzykrotnie ranny w walkach o Polskę, przybył w 1936 roku do Chełma i założył tam zakład fotograficzny, rozpoczynając jako jedyna firma chrześcijańska tej branży w Chełmie, uciążliwą i jakże nierówną walkę z 9-ma konkurencyjnymi firmami żydowskimi. Szykany, jakie na każdym kroku p. Kupś znosi tak od żydów, jak też i od „szabesgojów“, są duże. Jednak traktuje on swoją misję w Chełmie prawdziwie po żołniersku i nie ustępuje z zajętej pozycji, pomimo, iż mu żydzi proponowali już poważne, gotówkowe odstępnice za zwinienie tej jedynej w Chełmie polskiej placówki. Przykład, jaki daje nam p. Kupś, jest naprawdę godzien naśladowania.

Mówiąc o pracy pp. dra Schulza i Marcina Kupśa, nie sposób nie wspomnieć o roli, jaką w walce z zalewem żydowskim na terenie Chełma nieugięcie prowadzi wiceprezes oddziału Związku Polskiego, p. Paweł Ciesielski, właściciel firmy „Technopolit“. Dzielnie mu sekunduje skarbniczka Oddziału, p. Zofia Zajacówna, właścicielka księgarni.

Osoby, o których wspomnieliśmy prowadzą swą pożyteczną pracę w b. trudnych warunkach, a los rzuca im kłody pod nogi, nawet w postaci trudności i szyszan ze strony miejscowego starosty, p. Edwarda Woronowicza. I tak np.

starostwo chełmskie odmówiło zezwolenia na odbycie zebrania Związku w dniu 22 bm. i rozplakatowania stosownych ogłoszeń i dopiero odwołanie do wojewody lubelskiego spowodowało wydanie zezwolenia w ostatniej chwili na półtora dnia przed terminem. Obecny na sali w dniu 22 przedstawiciel urzędu starościńskiego zażądał od organizatorów zebrania — usunięcia i niewpuszczania na salę młodzieży szkolnej. A szkoda! Młodzież nasza powinna była posłuchać tego, co mówili o baj prelegenci, obaj kawalerowie „Virtuti Militari“ i przyjrzeć się ludziom, którzy ranni i odznaczani w walkach z bolszewikami w dalszym ciągu prowadzą obecnie i zachęcają do walki z nie mniej groźnym wrogiem — z żydami.

Należyta przemiana materii ułatwiająca
ZIOŁA PRZECZYSCAJĄCE
KARPIŃSKIEGO

Inni piszą:

Entente cordiale

Brak inii politycznej

(W) Prasa ozonowa rozważa obszernie znaczenie polityczne trzydniowych obrad rady naczelnej. Z panegirykami na temat znaczenia tych obrad wystąpiła oczywiście „Gazeta Polska“ i „Kurier Poranny“.

Organ p. Miedzińskiego podkreśla na wstępie dwa fakty:

1) przemówienie Marsz. Śmigłego - Rydza, z którego — jak pisze — wynikało, że „akcja O. Z. N. jest w jego rozumieniu jedyną podstawą zdrowej konsolidacji“

2) wewnętrzną spójność i żywotność młodej organizacji.

WEWNĘTRZNA SPOJNOŚĆ

Po dłuższych wywodach o znaczeniu obrad „Gazeta Polska“ reasumuje, że:

„Słowo o zjednoczeniu stało się ciałem, że ich decyzja do współdziałania pod jednolitym kierownictwem weszła w życie i że istnieje już realnie jako nowa siła polityki polskiej, siła, która osiągnęła pełną zdolność zorganizowanego działania.“

Niewątpliwie marsz. Śmigły-Rydz w swym przemówieniu bardzo silnie poparł „Ozon“. Nie wątpliwie również „Ozon“ i jego rada naczelna uzyskała „wewnętrzną spójność“. Stało się to dzięki właśnie znanemu doborowi ludzi. Weźmy dla przykładu tylko prezydium rady naczelnej. Byli wyzwolenicy pp. Miedziński i Bła-

KOLCE BEZ
RÓŻ

TRUDNO WYMAGAĆ

Folksfrontowy „Dziennik Ludowy“ donosi:

„ABC“, jak wiadomo niegrzeszące nadmiarem orientacji w sprawach tak wewnętrznych, jak zewnętrznych, umieściło wielki artykuł o francuskim ministrze kolonii Jerzym Mandelu, wymyślając mu od żydów, Rotszyldów i masońców - komunistów. Biedne „ABC“ trafiło znów kulą w płot, P. Mandel wprowadził się do Rotszyldów, jest żydem z pochodzenia, ale jest chowu nawskroś nacjonalistyczno - prawnicowego. Zrobił karierę przy starym tygrysie Jerzym Clemenceau, którego uczuciom narodowym nawet wymagający sędziowie z „ABC“ nie będą mieli nic do zarzucenia, ale który w najbliższym swym sztabie miał wielu żydów a więc obok Mandela, generała Mordaca,

Ignace, Klotza i innych. Mandel pozostał zawsze wierny ideom swego szefa, był za ostrym traktowaniem Niemiec i cieszył się w owych czasach gorącym uznaniem naszej prasy endeckiej. W izbie deputowanych zasiada na prawicy i nie jest związany z żadną grupą lewicową. Ale trudno żądać przecież od „ABC“, aby się w tym wszystkim orientowało“.

„Dziennik Ludowy“ urodził się pod konstelacją „Niemowląt“. Jeszcze się nie dowiedziało, że tam, gdzie wielka finansjera wzięła w pacht nacjonalizm i „prawicowość“, jak właśnie we Francji, wielu różnego rodzaju Rotszyldów po aktorsku głosi frazesy o na rodzie i tradycji. To im nie przeszkadza ułatwiać robotę synom Mordacego Marksa.

Takim panom Rotszyldom i patroni „Dziennika Ludowego“ nie jeden w Polsce zawdzięcza sukces. Ale trudno wymagać, by to „ludowe“ piśmo chwaliło się Rotszyldami.

Trudno żądać od „Dziennika Ludowego“ by orientował się w zamysłach i metodach swych patronów.

Smak panegiryków „Gazety Polskiej“ i „Kuriera Porannego“ polega bowiem na tym, że w organie p. Miedzińskiego wystąpił p. Z. S. recte Zdzisław Stahl, zaś w „Kurierze Porannym“ p. Kl. Hr. czyli Klaudiusz Hrabys. Gorliwość zrozumiała.

TYLKO „MY“

Uchwały Ozonu w sprawie żydowskiej omawia również „Warszawski Dziennik Narodowy“ pisząc:

Nie możemy jednak nie stwierdzać faktów oczywistych, a do ich rzędu należy to, że akcja naszych zwolenników „w terenie“ i nasze oddziaływanie na opinie, to są czynniki, które w dobie do skutku uchwał O. Z. N. mają parafunkcję. Możemy tedy zanotować duży punkt na naszą korzyść. A uczyniwszy to, z tym większą energią przystąpimy do postawienia i przeprowadzenia postulatów w dziedzinie prawnie - politycznej.

Tylko „my“. Nikt inny sprawy żydowskiej w Polsce nie poruszał, nikt na opinie publiczną w tej sprawie nie oddziaływał, nikt tak znakomicie jak „Warszawski Dziennik Narodowy“ nie realizował w praktyce programu w sprawie żydowskiej. Niedawna uchwała Walnych Zebrań Bratnich Pomocy w sprawie ogłoszeń podkreślała to z naciskiem.

KONSERWATYŚCI O RZADZIE GEN. SKŁADKOWSKIEGO

„Czas“ omawiając dopiero w niedzielę dwulecie rządu gen. Składkowskiego wysuwa szereg zastrzeżeń co do praktycznych wyników dwuletniej działalności rządu:

Podobnych przykładów braku jakiegokolwiek linii politycznej ze strony rządu można by wyliczyć daleko więcej. To wszystko skłania nas do twierdzenia, że pomimo wielkiego szacunku, jaki czujemy do obecnego premiera jako do człowieka, dalsze pozostawianie jego rządu w władzy nie jest rzeczą właściwą. Polska potrzebuje rządu innego, rządu o wyraźnym programie.

Czy powołanie rządu o wyraźnym kierunku politycznym jest obecnie możliwe? „Czas“ odpowiada:

Rząd o wyraźnym obliczu politycznym, będący przeciwstawieniem rządu o charakterze uśrednionym, jaki do pewnego stopnia ma gabinet obecny, bywa zwykłym emanacją jakiegos politycznego kierunku. Czy taki kierunek już istnieje? Dotychczas nie. On się dopiero zarysowuje. A ściślej mówiąc zarysowują się dwa kierunki — lewicowy i prawicowy, albo jeśli kto woli narodowy i socjalistyczny. Oba są na razie w stałym nascentu.

Wreszcie w zakończeniu organ konserwatystów twierdzi że proces odwrotny (najpierw rząd o wyraźnym obliczu a potem konsolidacja) jest mało prawdopodobny.

Tymczasem „Czas“ stwierdza niepowodzenia „Ozonu“.

Przed Walnym Zebraniem

Stowarzyszenia Kupców Polskich

W dniu 24 bm. odbędzie się walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców Polskich, w którym obecny Zarząd zda sprawę z prac Stowarzyszenia i na którym dokonane zostaną wybory 1/3 członków Rady Stow., która następnie wybierze Zarząd.

Z obszernego drukowanego sprawozdania widać, że prace Stowarzyszenia rozwijają się pomyślnie i że organizacja ta posiada już znaczny dorobek.

W roku sprawozdawczym po-

zono duży nacisk na akcję propagandową kupiectwa polskiego i problemów, które były rozwiązywane, bądź przy rozwiązywaniu których Stowarzyszenie współdziałało.

Najbardziej niestety wyglądają prace w dziedzinie unarodowienia handlu, no chociażby dla przykładu wspomniemy, że dotychczas nie wyciągnięto żadnych konsekwencji w stosunku do tych firm, które współpracują z żydowskimi przedsiębiorstwami kre-

dującymi kupieckie dzięki pomocy finansowej Kuratorium Szkolnego na okręg brzeski.

Zadaniem kursu było uświadomienie kupców polskich, dotychczas niezrzeszonych, przed grozącymi skutkami, jakie mogą przynieść dobrze zorganizowani żydzi, a wypierający kupców chrześcijan z handlu miejscowego.

W związku z odbytym kursem zostało utworzone tu Stow. Kupców Polskich. Działalność tej nowej organizacji niewątpliwie w niedługim czasie da duże rezultaty w unarodowieniu handlu w Dawidgródku; który dotychczas znajdował się prawie całkowicie w rękach żydowskich.

Nowemu Stowarzyszeniu należy życzyć powodzenia w pracy na trudnym terenie, jaki przedstawia niewielkie miasteczko Dawidgródek.

Min. Ribbentrop przybywa do Polski

PARYŻ, 23. 5. — Prasa francuska notuje pogłoskę, że obecny minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop pierwszą swą oficjalną podróż zagraniczną rozpocznie od wizyty w Polsce. Celem podróży ma być podobno omówienie możliwości współpracy Polski i Niemiec w szeregu zagadnień środkowo - europejskich ze szczególnym uwzględnieniem sprawy czesko-słowackiej.

Żydzi opłacają zbirów za napady na pikieciarzy

TORUŃ, 23. 5. Od dłuższego czasu Polski Związek Zach. przeprowadza na całym Pomorzu akcję ostrzegania społeczeństwa przed niebezpieczeństwem żydowskim. Nie mał przy każdym sklepie żydow-

skim stoi człowiek, który każdemu wchodzącemu klientowi wręcza ulotkę, propagującą hasło „Swoją drogą“ Żydzi interweniowali u władz, nie jednak nie wskorali, gdyż akcja jest legalna.

Wówczas żydzi wynajęli t. zw. antypikieciarzy, t. j. zbirów, którzy zobowiązali się za pieniądze napadać na pikieciarzy.

Ostatnio takie wypadki wydarzyły się w dwóch miejscach. Żyd Goldfard, zam. przy ul. Szczytniej, właściciel składu obuwi, wynajął zbirów, którzy pobili pikietującego przed sklepem Mireckiego.

Drugi wypadek wydarzył się na Nowomiejskiej Rynku przed sklepem Ryfki Kaczmarek. Do stojącego z ulotkami PZZ p. Urbana podeszło trzech osobników, z których jeden uderzył Urbana w twarz. Gdy ten chciał się bronić, jeden z nich wyciągnął nóż. Przed sklepem zrobiło się zbiegowisko. Napastnikami okazali się znani awanturnicy, kilkakrotnie już karani: A. Wadziński, B. Wadziński i Jan Iwański.

Cześć warsztatu tkackiego

znaleziono w Biskupinie

BISKUPIN, 23. 5. Przy odsłanianiu szczątków jednego z donów natrafiono na półkolistą ciężką podstawę średnicy 46 cm. z otworem do osadzenia słupa. Jest to podstawa stacii czyli warsztatu tkackiego

urodzin, mianowicie w roku tym zmarło 2.483 żydów, a urodziło się tylko 494. W ub. roku stan ten podobno jeszcze pogorszył się. Żydzi w Niemczech wymierają.

Żydzi w Niemczech Wymierają

Kard. Pacelli wyjechał do Budapesztu

CITTA DEL VATICANO, 23. 5. Kardynał Pacelli i członkowie misji pontyfikalnej na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie wyjechali dzisiaj rano z Rzymu do Węgier.